

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 29 (2657)

Łódź, wtorek 3 lutego 1953 r.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta o zadaniach przemysłu węglowego

WARSZAWA. 2. 2. W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. przebywał w Katowicach Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Minca oraz ministra Górnictwa Ryszarda Nieszporaka i wiceministra Górnictwa Mieczysława Lesza, Bolesława Krupńskiego, Jana Miłregi i Walentego Kubicy.

Dnia 30 stycznia br., na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił

przemówienie do górników, sztygarów, techników i inżynierów przemysłu węglowego. (TEKST PRZEMÓWIENIA PODAJEMY NA STR. 2)

Najlepsi i najbardziej ofiarni w swej pracy

Młodzi przodownicy socjalistycznego budownictwa spotkali się na ogólnolódzkim zlocie

Około 1000 młodych przodowników pracy, delegatów z wszystkich łódzkich zakładów pracy, wzięło udział w I Łódzkim Zlocie Młodych Przodowników Pracy, który odbył się 1 lutego w Młodzieżowym Domu Kultury.

Po otwarciu zlotu, zabrał głos I sekretarz KE PZPR Jan Jabłoński.

— Jesteście spadkobiercami najlepszych tradycji KZMP i ZWM, którego 10 rocznicę powstania obchodzimy w tym roku — powiedział I sekretarz KE PZPR. W naszych wielkich dotychczasowych osiągnięciach młodzież posiada duży wkład ofiarnej i owocnej pracy.



W przeddzień Zlotu zasiedli: I sekretarz KE PZPR Jan Jabłoński, sekretarz KE PZPR Henryk Winter, przewodniczący RN m. Łódź Ryszard Olasek, przedstawiciel ZG ZMP Jerzy Chabelski, przedstawiciel wojska płk Szubiec, przodownicy pracy, przedstawiciele zw. zawodowych i innych organizacji masowych.

Przyjazd do Polski studentów koreańskich

WARSZAWA. W dniu 31 stycznia br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 28 studentów koreańskich. Do dnia bieżącego szkolnego będą oni pobierać naukę na studium przygotowawczym Politechniki Warszawskiej.

Zgromadzona na dworcu młodzież akademicka i publicystów urządziła gorącą owację na cześć przybyłych studentów i walczącej Korei.



Tysiąc najlepszych, najbardziej ofiarnych pionierów socjalistycznego budownictwa z Łodzi zgromadziło się w niedzielę w MDK.

Na zdjęciu: fragment sali obrad w czasie referatu przewodniczącego ZK ZMP Henryka Lewandowskiego.

Duchowieństwo polskie ostro potępia szpiegowską działalność księży z kurii krakowskiej

WARSZAWA. W kraju odbywają się dalsze zebrania okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz zebrania komisji intelektualistów przy PKOP. Uczestniczą w nich duchowieństwo polskie zapoznaje się z przebiegiem obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, wyrażając pełną solidarność i poparcie dla jego uchwał. Równocześnie w licznych wypowiedziach i rezolucjach księży zdecydowanie potępiają wojenną politykę imperialistów amerykańskich oraz z oburzeniem piętnują szpiegowsko-dywerysyjną działalność na rzecz wywiadu USA niektórych funkcjonariuszy krakowskiej kurii metropolitalnej.

W zjeździe duchowieństwa i działaczy katolickich zorganizowanym przez komisję intelektualistów przy PKOP w Opolu wzięło udział ok. 250 osób w tym ponad 100 księży z całego Śląska. M.in. uczestniczyli w zjeździe przedstawiciele kurii archidiecezjalnej z Wrocławia ks. infułat Jan Piłkorski, ks. kanclerz z kurii metropolitalnej Antoni Menceł, ks. dziekan Karol Tokarz z kurii katolickiej, ks. Ernest Werner i inni. Przybyli również delegacje Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wyższego Seminarium Duchownego z Nysy i Wrocławia oraz przedstawiciele zgromadzeń zakonnych z Opolszczyzny.

Z przebiegiem obrad Kongresu Narodów zapoznali zebranych działaczy katolicki poseł na Sejm, uczestnik Kongresu red. Dominik Horodyński.

Uczestnicy narady księży i działaczy katolickiej wyrażali pełną solidarność z bojownikami o pokój na całym świecie oraz nieugiętą wolę wzięcia wysiłków w walce o pokój, o lepsze jutro ludowej ojczyzny.

W dyskusji wielu księży mówiło o konieczności jeszcze szerszego i ściślejszego, bardziej aktywnego udziału duchowieństwa i katolików w szeregach Frontu Narodowego w walce z całą bezwzględnością szpiegowską działalnością niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej kurii metropolitalnej.

Zdecydowanie potępili szpiegów i zdrajców narodu sadzonych w procesie krakowskim księży ze Szczecina.

„Osądzeni w krakowskim procesie — powiedział w czasie obszernej dyskusji proboszcz parafii Sarbla w powiecie Gryfice, ks. Jan Czarnecki — którzy szli za podszeptami wrogów pokoju, godzili swą działalnością nie tylko w niepodległość i wolność naszego kraju, lecz także w sprawę kościoła.”

Rezolucja konferencji księży katolickich Lubelszczyzny głosi m. in.: „Musimy stwierdzić z bólem i przykrością, że księży kurii krakowskiej sprzeniewierzyli się swemu powołaniu i misji wiozonej na nich przez Chrystusa i Kościół katolicki, występując przeciwko swej ojczyźnie, łącząc się z wrogami. Odżegnujemy się od nich stanowczo i potępiamy ich wroga działalność, która godzi w dobro kościoła i całego narodu.”

Echa apelu trzech partii komunistycznych Masowe demonstracje przeciw ratyfikacji układów wojennych

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, ludność zachodnio-niemiecka odpowiada na apel trzech bratnich partii — Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK) oraz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) dalszym wzmożeniem walki przeciwko ratyfikacji układów militarystycznych.

W Düsseldorfie mieszkańcy miasta zorganizowali pochód demonstracyjny, domagając się odrzucenia ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego oraz obalenia rządu Adenauera. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty nawołujące do wzmożenia walki przeciwko układowi wojennym, do walki o przywrócenie jednolitej Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Po demonstracji odbył się wiec.

W Bochum odbył się wiec protestacyjny młodzieży, na którym przemawiał przewodniczący kierownictwa KPD północnej Westfalii Josef Ledwohn. Uczestnicy wiecu wypowiedzieli się przeciwko wojennej polityce Adenauera oraz wezwali całą młodzież zachodnio-niemiecką do walki o obalenie zniechęcającego reżimu bońskiego. Również w Watten-scheid młodzież miasta zorganizowała imponującą demonstrację protestacyjną pod hasłami walki o pokój i jednolite Niemiec.

Podobne manifestacje odbyły się m. in. w Kolonii i Bremie.

PARYŻ. W dniu 1 lutego w Longwy w Lotaryngii odbył się uroczysty zlot b. bojowników ruchu oporu na znak protestu przeciwko wkrzesaniu militarystyki niemieckiej i przeciwko układowi zawartym w Bonn i w Paryżu. W zlocie wzięło udział kilka tysięcy b. bojowników ruchu oporu z Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga oraz przedstawiciele postępowych organizacji Zagłębia Saary i Niemiec zachodnich.

Uroczysta dekoracja zespołu „Mazowsze”

WARSZAWA. — W dniu 2 bm. w Teatrze Polskim odbył się występ Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, połączony z uroczystą dekoracją zespołu, jego kierownika artystycznego i solistów wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na występ przybyli członkowie rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecni byli przedstawiciele ambasad i poselstw państw zaprzyjaźnionych.

Po przemówieniu min. Sokołowski wśród gorących oklasków publiczności dokonał aktu dekoracji.

Uwaga rolnicy Konieczność odwodnienia gruntów na skutek wysokich opadów śnieżnych

Według nadchodzących z terenu wiadomości, w wyniku szybkiego tania śniegu, dość duże powierzchnie pól zasianych zostały zalane wodą.

Stosunkowo wysoka temperatura i tające opady śniegów sprzyjają w dalszym ciągu utrzymywaniu się wody na powierzchni, która szczególnie na niższych położonych polach i w naturalnych kleszczach gruntu tworzy zalawiska.

Stan taki jest wysoce niebezpieczny dla zasiewów, ponieważ rośliny pozbawione przez pewien czas dostępu powietrza mogą wygnąć.

Niemniejszym niebezpieczeństwem jest zamrażanie stojącej na polach wody i tworzenie się skorupy lodowej.

Dla uniknięcia wynikających z tego powodu strat w zasiewach należy energicznie temu zjawisku przeciwdziałać, drogą odprowadzania wody do rowów odpływowych.

W takiej sytuacji winno nastąpić współdziałanie wszystkich położonych w sąsiedztwie gospodarstw, by uniknąć zalania wody pól gospodarstw, znajdujących się w gorszej sytuacji terenowej. W celu wykonania tego zadania należy skontrolować porobione na jesień przegony, przyczynić się do zamulenia, a tam gdzie nie zdążyło tego zrobić na jesieni należy wykonać to niezwłocznie.

Tysiące ofiar niszczycielskiego żywiołu Katastrofalne skutki sztormu który nawiedził Europę zachodnią

LONDYN. Ze wschodnich wybrzeży Anglii i zachodnich wybrzeży kontynentu europejskiego napływają nieustannie wiadomości o liczbie ofiar straszliwego sztormu. Dane te zmieniają się niemal z godziny na godzinę.

stateczny bilans katastrofy nie został dotąd ustalony. Do południa 2 bm. stwierdzono oficjalnie śmierć 471 osób, w tym w Wielkiej Brytanii 161, w Holandii — 303 i w Belgii 7.

Według nieoficjalnych doniesień agencji France Presse, w samej Anglii zatonęło lub zginęło pod gruzami domów około tysiąca osób. Około 50 tysięcy ewakuowano. Akcja ratunkowa trwa. Szkody materialne obliczane są na przeszło 20 milionów funtów szterlingów z różnych punktów Londynu donoszą, że Tamiza wystąpiła z brzegów. Tysiące ludzi uratowano na kilka minut przed zawaleniem się ich domów.

Na wybrzeżu Holandii — jak donosi korespondent agencji United Press — liczba stwierdzonych wypadków śmierci sięga już 400 osób. Zachodzi obawa, że zginęło ponadto kilkuset mieszkańców, których los nie jest dotychczas znany. W nocy fale przerwały tamę pod Sravendeel, 600 mieszkańców tej miejscowości schroniło się na najwyższym piętrze miejscowej szkoły. Woda zalała część południowych dzielnic Rotterdamu. Sztorm dał się poważnie znać na wybrzeżach Belgii oraz na pobliskim wybrzeżu Francji. Fale uszkodziły w in waty ochronne pod Dunkierką.

opóźnić nasz marsz ku socjalizmowi. Szczególnie młodzież narażona jest na ataki wroga klasowego i zewnętrznego. Uczmy się więc nienawidzić iel, i zaostriżmy czujność. Pompi wskazań Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta, dołóżmy wszystkich sił, aby nasze imponujące plany zostały uwieńczone całkowitym sukcesem.

Na zakończenie mówca wznosił okrzyk na cześć młodzieży polskiej, który spowodował burzę oklasków i gorącą, długotrwałą owację na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta.

Następnie w imieniu społeczeństwa łódzkiego powitał zlot przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łódź Ryszard Olasek, a z kolei w imieniu Wojska Polskiego płk. Ryszard Szubiec.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zabiegi Collinsa w Korei Amerykańskie plany nowej awantury militarnej

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, ostatnie zabiegi szefa sztabu armii USA Collinsa w Korei uważane są w Pekinie za próbę realizacji planu Eisenhowera o użyciu „Ażjatów do walki z Ażjatom”. Obserwatorzy podkreślają, że Collins stara się pzyśpieszyć uzbrojenie marionetkowych wojsk lisymanowskich, aby mogły one w większym stopniu zastąpić na froncie wojska amerykańskie. Umożliwiłoby to użycie wojsk amerykańskich do jakiejś no-

wej awantury militarnej. Agencja Nowych Chin przypomina, że według doniesień amerykańskiej agencji INS z Seulu, Collins bawił ostatnio w Korei, ażeby zrealizować plan Eisenhowera przewidujący „bardziej energiczne wysiłki w konflikcie koreańskim”. Ta sama agencja utrzymywała, że podczas ścisłej narady w Tokio Collins, Clark i Taylor opracowali szczegółowy projekt „kontynuacji i rozszerzenia agresywnej wojny w Korei”.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Norwegii w Polsce p. Lauritz Groenvold złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Tułaczka 25 tys. bezrobotnych we Włoszech

RZYM. Jak donosi dziennik „Messaggero”, w okresie od końca 1949 roku do początku 1952 r. 25 tysięcy włoskich robotników, którzy emigrowali do wojnie do Argentyny, powrócili do Włoch ponieważ w Argentynie nie znaleźli pracy.

Wzrost przestępczości w Niemczech zach.

BERLIN. Według doniesień niemieckiej prasy demokratycznej, w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie mnożą się nieustannie wypadki przestępczości. Szef policji kryminalnej zachodniego Berlina, Sangmeister, oświadczył na konferencji prasowej, że w 1952 r. w samym Berlinie zachodnim dokonano 68 tysięcy przestępstw, w tej liczbie 120 grabieży, 8.100 wielkich kradzieży i przeszło 33.000 drobnych kradzieży.

Ta wysoka liczba przestępstw, jak podaje agencja ADN, tłumaczy się m. in. znacznym pogorszeniem warunków materialnych ludności oraz szkodliwym wpływem gangsterskich filmów amerykańskich na młodzież.

Wykonanie zadań planowych - to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta wygłoszone na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego

TOWARZYSZEM!

O wielkiej wadze i znaczeniu przemysłu węglowego w Polsce Ludowej mówiło się często i powszechnie, mówi się zarówno u nas, jak i poza naszym krajem. Węgiel jest jednym z czynników, który określa znaczenie gospodarcze Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego.

O znaczeniu węgla w gospodarce naszego kraju mówią wymownie cyfry:

W roku 1947 — pierwszym roku 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski Ludowej — wydobyliśmy 59 milionów ton węgla.

W roku ubiegłym (1952) wydobyć wyciągnęliśmy już 84,5 miliona ton, czyli o 25,5 milionów ton więcej niż przed 5 laty. Jest to wielkie i poważne osiągnięcie polskich górników, zwłaszcza, jeśli się zważy, jaką spuściznę otrzymała Polska Ludowa po poprzednich gospodarzach, po kapitalistach. Kapitalistyczni baroni węgla prowadzili rabunkową gospodarkę w węglu, grabili często bogactwa węglowe nie troszcząc się o przyszłość przemysłu węglowego. Świadczy o tym te liczne trudności w eksploatacji pokładów węglowych, które są jeszcze dziś wynikiem tej rabunkowej gospodarki.

Polska Ludowa nie tylko odbudowała i rozszerzyła produkcję przemysłu węglowego, ale wkłada corocznie olbrzymie sumy w planowe i długofalowe inwestycje — celem uporządkowania, wzmocnienia i potężnej rozbudowy w następnych latach przemysłu węglowego. Żadna gałąź przemysłu, żadna dziedzina naszego potężnego planu przemysłowego Polski Ludowej, żaden dział naszej gospodarki nie skupia na sobie tyle troski partii, rządu, państwa i całej klasy robotniczej, całego naszego narodu — co przemysł węglowy, co górnictwo. Jest to zrozumiałe — jeśli się zważy, że węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego.

Węgiel — to główne paliwo całego naszego przemysłu i transportu, główne dziś źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główny środek opałowy dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju. Gdy planowa produkcja węgla nie jest w pełni realizowana — odczuwa to natychmiast cały przemysł, cierpią na tym koleje i inne środki transportu, spada zaopatrzenie ludności w opał. Można by powiedzieć bez przesady, że niewykonanie planów wydobywania węgla nawet o 1 procent — stanowi natychmiast odczuwalną przez wszystkich, przez cały kraj, trudność i przeszkodę w pracy i w życiu, stanowi utrudnienie w rozwoju całej naszej gospodarki. Bowiem węgiel — to równocześnie nasz najważniejszy produkt wymiany z innymi krajami, które dostarczają nam szeregi ważnych surowców, jakich Polska sama nie posiada: bawełny, wielu surowców i rzadkich metali niezbędnych dla przemysłu, wielu maszyn i urządzeń dla nowych fabryk, które budujemy, aby Polska stała się nowoczesnym krajem przemysłu i nowej techniki. Za węgiel otrzymujemy wiele surowców i różnorodnych materiałów, które posiadamy w ilości niedostatecznej, jak np.: ruda żelazna, wełna, skóry, produkty naftowe, nawozy sztuczne itp.

A więc węgiel — to główna nasza waluta w handlu zagranicznym. Z tego zaś wynika, że węgiel polski i jego planowe wydobywanie — to ważna i decydująca sprawa nie tylko dla nas, ale i dla tych krajów, które Polska zaopatruje w węgiel.

Węgiel jest najkorzystniejszym dla nas artykułem naszego eksportu, nie tylko dlatego, że go wiele możemy wywozić, że jesteśmy w węglu bogaci, ale i dlatego, że ogólne warunki wywozu węgla są dla nas korzystniejsze niż w innych artykułach naszego eksportu. Jesteśmy największym dostawcą węgla dla krajów sąsiednich, węgiel warunkuje otrzymywanie przez Polskę wielu takich artykułów, które nie łatwo lub w ogóle nie można byłoby inaczej nabyć za granicą w obecnych warunkach. Ale ponadto jakże doniosłe znaczenie posiada fakt, że poważna część wywozu naszego polskiego węgla zaopatruje kraje budujące socjalizm, jest jednym z ważnych czynników ułatwiających rozwój przemysłu i budownictwo socjalizmu w krajach demokracji ludowej. To przeświadczenie jest tytułem do szczególnej dumy naszego polskiego górnictwa.

A zatem praca nad wydobywaniem węgla — to problem nie tylko ekonomiczny, ale i wielka sprawa polityczna, sprawa nie tylko wewnętrzna, ale i międzynarodowa. Górnik, pracujący rzetelnie i ofiarnie w swoim zawodzie, podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapalem o nieustanny wzrost wydobywania — to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współczesny walczący o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu.

Trzeba sobie to jasno, uświadomić przed przystąpieniem do analizy wyników pracy w przemyśle węglowym w roku ubiegłym i w styczniu roku bieżącego, przed analizą zadań, jakie stoją przed bracią górniczą, przed partią i całym narodem w roku bieżącym w dziedzinie przemysłu węglowego.

Pozwolę sobie zilustrować najpierw te zadania kilku cyframi.

W porównaniu z rokiem 1938 w obecnej polskiej niecce węglowej, która rozszerzyła się poważnie dzięki odzyskaniu przez Polskę całego Górnego i Dolnego Śląska, wydobyliśmy w roku ubiegłym z górą o 15 milionów ton węgla więcej, niż wydobyto na tym samym obszarze w r. 1938. Jest to niewątpliwe i wymowne świadectwo przewagi naszego ustroju społecznego, przewagi gospodarki władzy ludowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Plan wydobywania na rok 1953 jest nie tylko w pełni realny i możliwy do osiągnięcia, ale i konieczny, nieodzowny dla całej naszej gospodarki. Trzeba to jasno powiedzieć w obliczu faktu, że po raz pierwszy w krótkiej — ale jakże doniosłej — historii naszego górnictwa po wyzwoleniu zadania planowe roku ubiegłego nie zostały wykonane.

Czy może zadania postawione górnictwu w roku ubiegłym były za wysokie? Nie — nie można tego powiedzieć,

Zadania wzrostu wydobywania węgla w roku ubiegłym były dopasowane do faktycznego wzrostu wydobywania w latach poprzednich. Faktyczny wzrost wydobywania w r. 1947 w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 12 milionów ton. W roku 1948 — w stosunku do roku poprzedniego — 11 milionów ton. W obu tych latach był to wzrost niezwykle duży i tłumaczy się on przede wszystkim tym, że kopalnie węgla były w tym okresie intensywnie odbudowywane ze zniszczeń wojennych i w roku 1948 osiągnęliśmy w zasadzie niemal całkowitą odbudowę przemysłu węglowego, uzyskując wydobywanie nieco większe od przedwojennego.

Poczynając od r. 1948 faktyczny coroczny wzrost wydobywania osiągnął charakter rytmiczny, świadczący o stałym rozwoju przemysłu węglowego. Planowe zadania były regularnie wykonywane, z mniejszą lub większą nadwyżką, od chwili wyzwolenia aż do roku ubiegłego, w którym po raz pierwszy zadania planowe nie zostały osiągnięte. Jednakże zaplanowany wzrost wydobywania w wysokości 4 milionów ton opierał się na całkowicie uzasadnionych i możliwych do osiągnięcia założeniach. Trzeba przeciwstawić, że wiele zostało zrobione w ciągu minionych lat w dziedzinie mechanizacji robót, w zakresie zaopatrzenia przemysłu węglowego w maszyny i sprzęt bardziej nowoczesny od poprzedniego. Inwestycje stanowiące wielkie sumy, wkładane regularnie w gospodarkę węglową powinny dawać swój skutek. Plan wzrostu wydobywania w roku ubiegłym był więc najzupełniej uzasadniony.

Jaki był poziom wykonania zadań planowych w latach poprzednich? — W roku 1950 — pierwszym roku naszej Sześciolatki — plan został wykonany w 102 proc., w 1951 r. — w 101,2 proc., natomiast w roku ubiegłym wykonanie spadło po raz pierwszy do 98,2 proc. zadań planowanych. Jest to bardzo poważny sygnał, wymagający gruntownego przeglądu sytuacji w przemyśle węglowym.

Jakie są przyczyny niewykonania przez przemysł węglowy planu państwowego, jakie są podstawowe trudności przemysłu węglowego, jakie drogi prowadzi do przewyższenia tych trudności?

1. Wiadomo, że w okresie między pierwszą a drugą wojną światową potencjał produkcyjny przemysłu węglowego stale kurczył się. Nie przeprowadzono niemal żadnych inwestycji z wyjątkiem drobnych robót kamiennych, które miały na celu koncentrację wydobywania. Zgłębiono w tym okresie zaledwie jeden szyb.

Rabunkowa gospodarka okupanta pogłębiła jeszcze i zaostriżyła ten zły stan. W momencie objęcia przez Polskę Ludową gospodarki węglowej zastaliśmy katastrofalny stan, który wyrażał się w minimalnym zapasie gotowego węgla do urabiania, w rabunkowej gospodarce pokładów siódolowych, z zaniechaniem eksploatacji pokładów uboższych, w wielkim zaopóźnieniu obszarów, w naruszeniu równowagi w złożu, co powodowało niebezpieczeństwo tapani i nadmiernych ciśnięć.

Jednocześnie urządzenia energetyczne, wyciągowe i transportowe nie odnawiane przez długi okres czasu znajdowały się w wyjątkowo złym stanie. Wszyscy pracownicy przemysłu węglowego wiedzą, jaki olbrzymi wysiłek został wykonany przez państwo ludowe dla przewyższenia katastrofalnego stanu w kopalniach odziedziczonego w rezultacie panowania polskiej burżuazji i rabunkowego hitlerowskiego okupanta.

O ile w całym okresie międzywojennym zgłębiono tylko jeden szyb, to w roku 1950 zgłębiono 2.150 metrów szymbów, w 1951 — 2.800, w 1952 r. — 3.000. W roku 1950 wybito 40 tysięcy metrów przekopu, w 1951 — 50 tysięcy metrów, w 1952 r. również 50 tysięcy metrów.

Te wielkie inwestycje rozszerzyły dostęp do złoża i dały znaczne powiększenie zapasów węgla gotowego do urabiania.

Wiadomo jaka olbrzymia robota została wykonana w zakresie podszkoki, 15 kopalń o dziennym planie wydobywania 52 tys. ton zostało włączonych w system podszkoki i o ile przed wojną mułilo się dziennie 21 tys. m sześć. piasku, to w 1952 r. mułilo się już dziennie 48 tys. m sześć, a plan na 1953 rok przewiduje 54 tys. m sześć.

Ten wielki wysiłek inwestycyjny państwa ludowego będzie się z każdym rokiem wzmagał i nasilał, ale trzeba, ażeby pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo w całej pełni zrozumieło, że należy dążyć do maksymalnej koncentracji nakładów inwestycyjnych, największej ich efektywności i najszybszego podniesienia produkcji.

Dlatego trzeba, aby inwestycje przemysłu węglowego były stale i systematycznie badane i oceniane pod kątem widzenia ich celowości, efektywności, kosztów, najmniejszego zużycia materiałów tak, aby olbrzymie sumy finansowe i olbrzymie ilości materiałów wydzielane przez państwo, dawały jak najszybszy wynik i najlepsze efekty w rozszerzeniu produkcji.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo tego przemysłu w pełni rozumieją to zadanie, to otrzymamy z naszych inwestycji maksymalne korzyści, szereg trudności, na które cierpi przemysł węglowy zostanie szybciej przewyższone i produkcja nasza będzie rosła w szybszym tempie.

2. Współczesny przemysł węglowy wymaga coraz większej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych. Mechanizacja ta możliwa jest do przeprowadzenia w oparciu przede wszystkim o własny, rodzimy, rozbudowany przemysł maszyn górnictwa.

Przed wojną w paru fabryczkach, a raczej warsztatach produkowano rocznie zaledwie 3 i pół do 4 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa. W 1947 roku wyprodukowaliśmy już 13 tys. ton maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, w 1952 r. 48 tys. ton, w 1953 roku plan przewiduje dalszy wzrost.

Nasz przemysł maszyn górnictwa produkuje już obecnie niemal pełny wachlarz maszyn i urządzeń dla potrzeb górnictwa, a mianowicie: maszyny i urządzenia dla potrzeb urabiania, ładowania, transportu, urządzenia nadszymbia i podszymbia, urządzenia wyciągowe, kłatkowe i skipowe. Nie produkujemy jeszcze maszyn wyciągowych, ale rozpoczęto już budowę mniejszych jednostek i stopniowo będzie oparowywana produkcja maszyn wyciągowych w wachlarzu niezbędnym dla potrzeb górnictwa.

Nie baczcie na ten wielki wzrost produkcji maszyn i urządzeń górnictwa, ilość ich jest jeszcze niedostateczna,

Rzecz jasna, że w miarę rozszerzania naszej bazy hutniczej, w miarę wzrostu produkcji stali i wyrobów walcowanych, w miarę wzrostu produkcji blach i odkuwek, będzie rosła produkcja maszyn i urządzeń górnictwa.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że sam wzrost produkcji nie wystarczy. Trzeba stale i systematycznie polepszać jakość naszych maszyn i urządzeń, na które jest jeszcze wiele uzasadnionych skarg.

Trzeba, i to jest niezmiernie pilne i ważne zadanie, jak najszybciej przełamać występującą jeszcze w wielu miejscach, niechęć do mechanizmów, konserwatywny stosunek do mechanizacji. Trzeba skończyć z barbarzyńskim stosunkiem do maszyn i urządzeń górnictwa, z niedbałą ich konserwacją, ze złym ich utrzymaniem, z niszczeniem ich przy karygodną niedbałości. Trzeba np. wydać walkę rzucaniu dużych bloków na taśmy, co powoduje ich niszczenie. Trzeba sobie zdać sprawę, że żadna produkcja maszyn i urządzeń nie wystarczy, o ile w parze z jej wzrostem nie będzie szło lepsze wykorzystanie maszyn, lepsza ich konserwacja i likwidacja barbarzyńskiego stosunku do maszyn i urządzeń górnictwa.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo rozumieją te zadania, to szybciej zostaną przewyższone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

3. Szereg naszych kopalń przeżywa obecnie trudności w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, chociaż wszyscy stwierdzają, że zaopatrzenie to poprawia się. Jasne jest, że dla wzmocnienia i poprawy zaopatrzenia materiałowego, które zależy od wielu czynników, od produkcji wielu gałęzi przemysłu, od dostatecznej ilości wielo deficytowych surowców — jasne jest, że dla wzmocnienia tego zaopatrzenia i jego poprawienia państwo będzie robiło wszystko co należy. Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Wiadomo, że mamy w przemyśle węglowym wiele wypadków rażącego marnotrawstwa materiałowego, wiele wypadków źle postawionej gospodarki materiałowej. Na wielu kopalniach marnuje się drewno, marnują się znaczne ilości taśmy, poniewierają się wielkie ilości złomu stalowego, blach, lutni. Na dole leżą znaczne ilości napędów, wymagających naprawy, znaczne ilości sprzętu, szyn, rur, części urządzeń itd.

Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i kierownictwo przemysłu węglowego zrozumieło, że należy podnieść gospodarkę materiałową na wyższy poziom, zlikwidować marnotrawstwo materiałowe. Wtedy szybciej będą przewyższone nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

4. Wiadomo, że jedna z trudności przemysłu węglowego jest fakt, że niektóre kopalnie nie posiadają dostatecznej ilości stałej siły roboczej. Po to, żeby te braki uzupełnić, trzeba stworzyć dla stałej siły roboczej odpowiednie warunki mieszkaniowe. Wymaga to olbrzymich środków i wymaga czasu.

Rząd uchwalił plan inwestycyjny, który przewiduje, że przemysł węglowy otrzyma w roku 1953 ponad 9 tys. izb, a w roku 1954 około 18 tys. izb. Przy tym wysiłku inwestycyjnym możliwe jest i konieczne w przeciągu 3-5 lat zapewnienie przemysłowi węglowemu dostatecznej bazy mieszkaniowej dla pełnego uzupełnienia brakującej stałej siły roboczej.

Ale to, rzecz jasna, nie wystarczy. Trzeba, aby przemysł węglowy posiadany funduszem mieszkaniowym, który się stale rozszerza, gospodarował w sposób celowy i racjonalny, aby mieszkania stały się w rękach przemysłu węglowego instrumentem dla sformowania stałej załogi, aby nie rozpyływały się między palcami, aby nie były zajmowane przez bumelanłów, nierobów, warcholów.

Jeżeli pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownictwo rozumieją to zadanie, to szybciej przewyższymy nasze trudności i szybciej będzie rosła produkcja.

5. Największym niebezpieczeństwem w przemyśle węglowym, największym wrogiem wykonania planu, największym wrogiem górników jest istniejący jeszcze w wielu miejscach zły stan dyscypliny pracy. Fakt jest, że mamy jeszcze bardzo dużo wypadków absencji nie usprawiedliwionej. Fakt jest, że ta absencja wzmaga się, np. po wypłacie premii z tytułu Karty Górniczej. Należy więc jasno powiedzieć, że nie po to państwo dało górnikom przywileje ulite w Kartce Górniczej, aby przy wypłacie premii z tego tytułu wzmagała się absencja. Na odwrót — państwo dało Kartę Górniczą po to, aby absencji nie było. Trzeba, żeby to wszyscy zrozumieeli i żeby wszyscy wiedzieli, że z wysokich zarobków, z przywilejów Karty Górniczej, z mieszkań służbowych, z dłuższych urlopow mogą korzystać tylko sumienni i rzetelni pracownicy, a będą ich pozbawieni bumelanści, nieroby i warcholcy.

Fakt jest, że czas pracy nie jest dostatecznie wykorzystany i że mamy częste wypadki schodzenia z pracy przed terminem. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Nad wykorzystaniem czasu pracy musi być ustanowiona żelazna kontrola. Schodzenie z pracy przed terminem musi być absolutnie wykluczone.

Fakt jest, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale, „tak sobie“ i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku.

Z tym stanem rzeczy też trzeba skończyć i już od 1 lutego praca musi iść równomiernie i rytmicznie.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie i kierownicy, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieeli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie rozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przewyższone i szybciej będzie rosła produkcja.

6. Z wielu naszych kopalń napływają skargi na złą organizację pracy, na to, że górnicy nie mogą wydobywać tyle węgla, ile potrzeba, ze względu na szereg wad w organizacji pracy. Te skargi są bardzo często uzasadnione. Ale trzeba zrozumieć, jaka jest przyczyna tych braków,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Najlepsi i najbardziej ofiarni w pracy

Naprzód do walki o szczęście młodego pokolenia Młodzieży Łódzka!

My uczestnicy I Łódzkiego Zlotu Młodych Przdowników, dokonaliśmy podsumowania osiągnięć produkcyjnych i wyników współzawodnictwa, uzyskanych przez młodych chłopców i dziewczęta z zakładów pracy naszego miasta.

W ciągu roku ubiegłego młodzież nasza kroczyła w pierwszych szeregach walki o plan. Tysiące zobowiązań, którymi witaliśmy wszystkie ważne wydarzenia w życiu naszego kraju, dały gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Młodzi robotnicy w przemyśle włókienniczym i metalowym, poprzez właściwą organizację pracy, coraz lepiej wykorzystują moc produkcyjną maszyn, wzorując się przy tym na bogatych doświadczeniach komsomolców. Podnosząc swe kwalifikacje zawodowe, młode tkaczki i przadki przechodzą stale na obsługę coraz większej ilości maszyn.

W czwartym kwartale ubiegłego roku powstało w Łodzi około 40 nowych brygad produkcyjnych. To wszystko przyczyniło się do poważnego wzrostu wydajności pracy, którą jest naszym prawem, sprawą honoru i naszą radością, którą budujemy szczęśliwe życie naszej Ojczyzny.

Poważnie rozwinął się i nadal rozwija w naszych zakładach ruch pionierski, który obejmuje swym zasięgiem coraz szersze rzesze młodzieży. Wewnątrzzakładowe brygady pionierskie szturmują „wąskie gardła” produkcji i likwidują je. Tam, gdzie najtrudniej, gdzie sytuacja zagraża w wykonaniu planu, tam spieszą młodzi chłopcy i dziewczęta z brygad pionierskich.

Młodzi patrioci!

Ojczyzna stworzyła przed naszym pokoleniem nieograniczone możliwości. Dała nam pracę i szeroko otworzyła wrota awansu. I za to wszystko winniśmy Ojczyźnie bezgraniczną wdzięczność i miłość. Tę wdzięczność i miłość wobec Ojczyzny wyrażamy w codziennym trudzie nad realizacją planów produkcyjnych. Pracą swą pomnażamy dobrobyt kraju i jego potęgę.

Z każdym dniem coraz piękniejsza staje się nasza Ojczyzna, coraz bardziej uprzemysłowiona, silniejsza, zdolna odprzeć zakusy wroga, który usiłuje wykorzystać nasze trudności, nasyła na nasz kraj szpiegów i dywersantów. Współzawodnictwem i przodownictwem oraz czujnością w pracy przekreśliły podłe rachuby wroga. Na przekór wrogowi nieustannie przyspieszamy bieżący nasz krok ku szczęśliwemu jutru Ojczyzny, ku Polsce silnej, uprzemysłowanej — Polsce Socjalistycznej.

Młodzieży!

Zlot nasz odbywa się w X rocznicę powstania bohater-skiego Związku Walki Młodych. 10 lat temu najlepsza młodzież polska, skupiona pod sztandarem ZWM ruszyła u boku AL do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Mając przed oczyma wizję przyszłej Ojczyzny, w której nie będzie ucisku i wyzysku, Ojczyzny sprawiedliwości społecznej, najlepsi młodzi synowie ludu polskiego nie szczędzili swej krwi i życia w walce ze zleniawionym okupantem oraz faszystowskim podziemiem spod znaków rodziwej reakcji. Za taką Polskę, w jakiej dziś żyjemy, oddali swe życie Janek Krasicki i Hanka Sawicka — twórcy nieustraszonego ZWM, oraz wielu innych.

Śmiałe marzenia tych młodych patriotów stały się dziś rzeczywistością. My dziś staliśmy się spadkobiercami tych pięknych tradycji. Fakt ten nakłada na nas duże obowiązki. Mamy prowadzić dalej, aż do zwycięstwa, walkę, którą oni zapoczątkowali i za którą oddali swe młode życie.

Dlatego też stawajmy na najtrudniejsze odcinki pracy. Rozwijajmy szeroko ruch pionierski. Walczmy o miano brygady pionierskiej i miano pioniera. Rozszerzajmy, upowszechniajmy i przenośmy na całą młodzież swe najlepsze doświadczenia.

Młodzi przodownicy!

Swym entuzjazmem i patriotyzmem porównajcie się z sobą swych kolegów i koleżanki. Swym przykładem zapalajcie wszystkie młode serca do walki o szczęście naszej Ojczyzny.

Saturujcie „wąskie gardła” produkcji w swych zakładach. Podnoście stale swe kwalifikacje zawodowe, rozszerzajcie ruch wielowarstwowości.

Pogłębiajcie i śmiałej stosujcie metody pracy, uzyskane przez Was w realizacji zobowiązań produkcyjnych. W większym niż dotychczas stopniu czerpcie z doświadczeń radzieckich komsomolców.

Podnoście pracę kulturalno - oświatową w Waszych świetlicach, aby młodzież po pracy mogła w nich znaleźć godziwą i przyjemną rozrywkę. Poprzez dobrą pracę świetlic w poważnym stopniu wpłyniemy na kształtowanie socjalistycznej moralności naszej młodzieży.

Wyrabiajmy też fizyczną naszą młodzież poprzez dobrą pracę kół sportowych i masowe zdobywanie odznaki SPO. W szeregach Frontu Narodowego umacniajmy jedność naszego narodu.

Ukazujmy naszej młodzieży wspaniałe perspektywy naszego życia. Tępnijmy i pedźmy przez bumelantów i obiboków żerujących na owocach naszej pracy i opóźniających nasz marsz ku socjalizmowi. Nie pozwólmy, aby przewodził naszej młodzieży mamiśynki i mazgaje.

Bądźmy czujni wobec wszelkich zakusów wroga, wobec szpiegów i dywersantów. Strzeżmy tajemnicy służbowej i powierzonego nam socjalistycznego mienia.

Dotrzymujmy ślubowania złożonego Ojczyźnie na chwałę okryte sztandary, na pamięć bohaterów KZMP i nieustraszonego ZWM. Niech przykładem w naszym codziennym trudzie będzie nam młodzież komsomolska, budująca w swym kraju zrebę komunizmu.

Młodzieży! Naprzód, do walki o szczęście naszego pokolenia, o jutro naszej Ojczyzny, o Polskę Socjalistyczną!

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu przemówień powitalnych, Henryk Lewandowski przewodniczący ZŁ ZMP wygłosił referat, w którym omówił ostatnie wydarzenia w kraju, zadania łódzkiej młodzieży w 4-tym roku Planu 6-letniego oraz podsumował wyniki współzawodnictwa tej młodzieży w czwartym kwartale ubiegłego roku.

— Czwarty kwartał 1952 r. stał się okresem najpoważniejszych osiągnięć młodzieży we współzawodnictwie międzyzakładowym. Powstało w tym



Wielu amatorów prosiło pch. Łyjak o autograf.

okresie co najmniej 40 młodzieżowych brygad produkcyjnych. Znacznie podniesiono kwalifikacje zawodowe młodzieży pracującej, przez co poważnie wzrosła wydajność pracy, która przyczyniła się do wykonania planów produkcyjnych w takich zakładach, które jeszcze w III kwartale znajdowały się daleko od przodujących. Np. w zakładzie „C” ZPB im. Stalina, gdzie przez długi okres czasu nie wykonywano planu, w IV kwartale wykonano go w 103,3 proc. W Zakładach im. 1 Maja, w których pracuje ponad 1000 młodzieży, plany produkcyjne wykonywane były od 76 do 85 proc. A w IV kwartale średnia z wykonanych planów we wszystkich oddziałach wyniosła 104 proc. Podobnie przedstawiała się sytuacja w ZPB im. Marchlewskiego i wielu innych zakładach.

Dyskutantami byli przodujący młodzieżowcy ze wszystkich branż. Mówili oni szeroko o swych osiągnięciach i niedociągnięciach, przyrzekając wzmocnić wysiłki produkcyjne w przyszłości. Następnie kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej ZŁ ZMP Bukowski odczytał listę zwycięskich zakładów pracy, których młodzież wywalczyła zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku. Pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym wywalczyli młodzieżowcy z ZPB im. Dzierżyńskiego, w branży wełnianej — Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego, w dziewiarskiej ZPDz. im. Rychlińskiego, w odzieżowej ZPO im. M. Fornalskiej. Wreszcie w przemyśle metalowym pierwsze miejsce uzyskała



Burza oklasków wyrażająca się uznaniem zdobył zespół występujący w części artystycznej zlotu.

Młodzi przodownicy socjalistycznego budownictwa spotkali się na ogólnołódzkim zlocie



Proporzec — jako dowód zwycięstwa we współzawodnictwie w IV kwartale 1952 r. otrzymał m. in. młodzieżowi przodownicy pracy z Włókienniczej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

Część oficjalną zlotu zakończył list do Bolesława Bieruta, w którym uczestnicy zlotu zapewnili go o swej gotowości ofiarnej pracy dla Ojczyzny oraz apel do młodzieży łódzkiej wzywający do współzawodnictwa i rozwijania wewnątrzzakładowego ruchu pionierskiego.

W godzinach wieczornych

odbył się występ zespołu pieśni i tańca KBW, a następnie recital koszykówki pomiędzy drużynami Włókiennicza i ZS, a na basenie MDK zawody pływackie.

Zlot zakończył „karnawał zlotowy” — wielka zabawa taneczna połączona z występami artystycznymi.



Choć nieco wzruszonym, ale mocnym głosem przekazuje harcerz Ankutowicz pozdrowienia dla starszych kolegów od harcerskiej młodzieży.

Złotowe migawki

Pierwsze auta ze „złotowcami” zajęły przed MDK już o godz. 8.30.auta udekorowane były chorągiewkami i napisami witającymi zlot, a młodzież, która się z nich wysypała po ubieraniu była w barznie chusty i czapeczki ze „starego”, Warszawskiego Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej. W większości łowiem obecnych w MDK w ubiegłą niedzielę była delegatami na tamten zlot. Już wówczas byli przodownikami pracy, pozostali nimi i na łódzkim zlocie — słusznie szcząc się swoimi strojami. Świadczą o tym, że ich właściciele dotrzymali uroczystego ślubowania, które złożyli 22 lipca w Warszawie.

Oj, te autografy... Zaczęło się od tego, że każdy uczestnik zlotu otrzymał przy wejściu na salę książkę. Ciekawym przypadkowo przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, pchr. Wiesław Łyjak — delegat na zlot — wziął, aby obejrzeć, książkę od swej sąsiadki.

— Może coś wpisze mi kolego? — Owszem, mogę — stwierdził, uśmiechając się podchorząży.

Te słowa wypowiedziane zbyt głośno zgubiły go. Został zastłony lasem wyciągniętych rąk z książkami, w których musiał się wpisać. I to było początek masowego „japaniu” autografów, od których nie wywinęli się nawet gorący witali goście z sekretarzem KŁ PZPR. Janem Jabłońskim na czele.

...Pchr Łyjak spotykał się potem wszędzie obleżone przez amatorów (najczęściej amatorów) autografów. Choć krople potu widać mu było na czole — podpisywał i podpisywał...

Były takie dwa momenty zlotu, które z pewnością na

długo utkwia w pamięci je-go uczestników. Pierwszy miał miejsce wówczas, gdy powitali uczestników zlotu harcerze. Rząd młodocianych trębaczy dał w swe instrumenty co sił w płucach, a przy mówniczy stanął (dodajmy, że na krzeselku) uczestnik warszawskiego Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej, harcerz Ankutowicz w asyście dwóch harcerzek i po ważnym, uroczystym głosem odczytał słowa podziwienia dla uczestników zlotu. Sala teatralna MDK zatręta się wówczas od oklasków, a harcerze stali się bohaterami chwili...

Drugi był niemiernie imponujący. Na scenie stanęli wówczas przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych województwa łódzkiego. Barwne stroje dziewcząt grały tęczywymi barwami w świetle reflektorów, a one same uśmiechnięte i nieco zażenowane mówiły o swoich sukcesach. Oklaski sypały się prawie bez przerwy, towarzysząc ich wypowiedziom, ale entuzjazm wybuchł na sali wówczas, gdy ze sceny padły słowa: „Zapewniamy was, koleżki, że nie zabraknie wam chleba, ani innych plodów rolniczych. Coraz więcej bowiem spółdzielni produkcyjnych walczyć będzie o zaspokojenie waszych potrzeb”...

Helena Pietrzak była również na zlocie warszawskim, a w niedzielę na łódzkim. W MDK opowiedziała swoim kolegom, o swej nietatwej, ale znaczonej sukcesami drodze. W ZPO im. M. Fornalskiej za czła pracę w roku 1949 jako uczennica przy maszynie do szycia. Po nauce w szkole za wodowej przyszły pierwsze sukcesy w pracy, które jeszcze bardziej zwielokrotniły się po wstąpieniu w szeregi ZMP, dzięki opiece organiza-

cji. Dzięki ustnej pracy zostaje Helena Pietrzak przodownikiem i delegatem na zlot warszawski, na którym odznaczono ją Brązowym



Krzyżem Zasługi. Dziś kroczy nadal w czołówce, wyrabiając 185 proc. normy, i to właśnie dzięki takim, jak ona, młodzieżowcy z ZPO im. M. Fornalskiej zdobyli proporzec ZG ZMP.

„Przyrzekam wam, że będę w dalszym ciągu walczyła o wysoką produkcję, gdyż chcę sobie zasłużyć na miano Pioniera Budownictwa Socjalistycznego w Polsce” — zakończyła Helena Pietrzak swą wypowiedź, odbierając proporzec z rąk przedstawiciela ZG ZMP, Chabelskiego.

A gdy przyszedł wieczór rozbrzmiały w salach MDK dźwięki tanecznych melodii. Weselo bawili się na zakończeniu zlotu młodzi łódzcy przodownicy. Orkiestra grała bez wytchnienia, wiedząc, że gra dla przodowników pracy.

J. Silb.

Wykonanie zadań planowych - to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika

(Dokończenie ze str. 2)

Po to, by organizacja pracy była dobra, trzeba, ażeby istniała wyrobiona, wyszkolona, posiadająca fachowe wiadomości kadra organizatorów pracy, ciesząca się pełnym zaufaniem i autorytetem wśród załogi. A kłóż to są organizatorzy pracy w przemyśle węglowym? Jest to dozor i niższy, średni i wyższy. Trzeba stwierdzić, że dozor w przemyśle węglowym nie odgrywa jeszcze w pełni roli właściwego, energicznego, zdecydowanego kierownika procesów produkcji na wszystkich jej szczeblach.

W tej dziedzinie konieczny jest jak najszybszy przełom, jako jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia wykonania planu.

Górnictwo to wielka armia, a dozor to podoficerowie, młodzi oficerowie, starsi oficerowie tej armii.

W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową. W górnictwie musi być dyscyplina. Rzetelna, świadoma, twarda, górnicza dyscyplina. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, jakie przed nim stoją. W armii musi być szacunek do dowódcy. Bez szacunku do dowódcy nie ma armii. W górnictwie musi być szacunek do dozoru, który stanowi kadre dowódczą przemysłu węglowego. Bez szacunku do dozoru, bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją.

W armii musi być posłuch dla rozkazu dowódcy. W armii nie można lekceważyć rozkazu dowódcy. Bez tego armia nie ma siły bojowej. W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, które przed nim stoją.

Są to wszystko prawdy elementarne, ale nie wszędzie dostatecznie zrozumiane. A ten, kto tych prawd nie rozumie i nie stosuje, ten działa na szkodę przemysłu węglowego i państwa.

Jakim warunkom powinien odpowiadać dozor? Czego od niego wymaga państwo, rząd, klasa robotnicza?

PO PIERWSZE: dozor powinien być troskliwy o robotnika, o jego warunki pracy, o jego warunki płacy, o jego bezpieczeństwo, dozor powinien być koleżeński w stosunku do robotnika, tak jak w naszej ludowej armii podoficer i oficer jest koleżeński w stosunku do żołnierza.

PO DRUGIE: dozor powinien być wymagający, powinien ściśle przestrzegać wszystkich przepisów górniczych, wszystkich obowiązków dyscypliny, powinien żądać od podwładnych wykonania tych obowiązków i wszystkich zadań produkcyjnych.

PO TRZECIE: dozor powinien mieć odpowiednią wiedzę fachową i na niej budować swój autorytet.

PO CZWARTE: dozor powinien mieć odpowiednią postawę i poziom polityczny i na nim budować swój autorytet.

PO PIĄTE: dozor musi strzec swojego autorytetu, swojej godności dowódcy, albowiem ten, kto nie troszczy się o to, aby jego rozkazy były ściśle i rzetelnie wykonywane, ten nie zasługuje na miano dowódcy.

A więc dozor powinien być prosty i skromny w obecnym życiu, jemu podlegli, koleżeński, ale jednocześnie wymagający twardo dyscypliny, przestrzegania przepisów i normalnej produkcji.

Czy nasz dozor odpowiada tym wszystkim warunkom obecnie? Nie. Jeszcze nie odpowiada. Ma jeszcze szereg braków, które powinny być jak najszybciej przezwyciężone.

Wysunęliśmy do dozoru dużo młodych ludzi, nie posiadających dostatecznej wiedzy fachowej. Trzeba pomóc im jak najprędzej tę wiedzę zdobyć i pogłębić. Mamy w gór-

nictwie kadre starszych ludzi, którzy są pierwszorzędnymi fachowcami, fachowcami, których może nam pozazdrościć nie jeden kraj. Ci fachowcy winni pamiętać, że aby nie stracić wysokich kwalifikacji winni iść z postępem, winni rozszerzać swój horyzont fachowy i polityczny. Trzeba zorganizować szybkie doszkolenie dozoru pod względem fachowym, zwłaszcza młodego dozoru, szybkie przejmowanie wiedzy, umiejętności od starej kadry.

Wiadomo, że dowódca musi mieć szeroki horyzont myślowy, że musi rozumieć, co się dzieje w kraju i na świecie, że musi być politycznie wykształcony, musi się orientować w skomplikowanych i trudnych zagadnieniach politycznych. Bez tego straci kierunek i busolę w swym postępowaniu jako dowódca. Odnosi się to w pełni do kadry naszego dozoru, do dowódczej kadry górnictwa.

Wychowawcą politycznym narodu, mas pracujących, klas robotniczej jest nasza partia. Nasza partia winna się czuć szczególnie odpowiedzialna za poziom polityczny kierowników procesu produkcji, a więc za poziom polityczny niższego, średniego i wyższego dozoru zarówno partyjnego, jak i bezpartyjnego. Wymaga to specjalnych form pracy politycznej i partyjnej wśród dozoru.

Może powstać pytanie — skoro dozor stanowi kadre dowódczą, to czy dozor winien podlegać krytyce?

Nasza zasada jest, że bez krytyki nie można iść z postępem, że krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przezwyciężenia błędów. Ale jest różna krytyka. Istnieje krytyka twórcza i krytyka złośliwa.

Pierwsza jest pomocą w naszym rozwoju, druga przeszkoda. Pierwsza popiera i budujemy popierać, drugą zwalczamy i będziemy zwalczać. Krytyka nie powinna godzić w autorytet człowieka, w autorytet dowódcy. Krytyka winna podciągać człowieka w górę, a nie spychać go w dół.

O tym wszyscy muszą pamiętać i przestrzegać tej zasady w swojej działalności.

Z drugiej strony prawdziwy kierownik, prawdziwy dowódca nie boi się krytyki i kontroli ze strony mas, ze strony poszczególnych ogniw organizacji społecznych, gdyż taka twórcza krytyka jest dźwignią jego wzrostu. Krytyka to głos mas, a Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali na to, że zadaniem kierownictwa jest nie tylko uczyć, wychowywać, organizować masy, ale i uczyć się od mas, liczyć się z ich głosem, przysłuchiwać się ich opinii, która jest często najlepszym barometrem, wskazującym na błędność lub słuszność naszego postępowania.

Musimy na odcinku dozoru i stosunku załóg robotniczych, organizacji związkowych i organizacji partyjnych do dozoru dokonać jak najprędzej przełomu.

Dozor winien jak najenergiczniej podnosić swoje wiadomości fachowe i rozszerzać swój horyzont polityczny. Dozor musi jak najszybciej uświadomić sobie swą dowódczą rolę, która w naszych warunkach polega na łączeniu koleżeńskości, prostoty i skromności z twardym przestrzeganiem dyscypliny.

Wszyscy muszą zrozumieć, że bez szacunku i posłuszeństwa dla dozoru nie będzie postępu w górnictwie.

Partia musi się czuć w pełni odpowiedzialna za autorytet, wiadomości fachowe i świadomość polityczną dozoru.

Krytyka twórcza winna się rozwijać i poszerzać. Krytyka w żadnym razie nie powinna być zamieniana w złośliwe i bezpłodne, sekciarskie i bezduszne szykany, które winny być jak najostrej zwalczane.

Jeżeli wszyscy pracownicy przemysłu węglowego i jego kierownicy rozumieją te zadania, to przełom na odcinku wartości fachowej i politycznej dozoru i jego autorytetu zostanie dokonany i szybciej przezwyciężymy nasze trudności, szybciej będzie rosła produkcja.

Zadania organizacji partyjnych w przemyśle węglowym

TOWARZYSZE!

Partia kieruje budownictwem socjalistycznym w naszym kraju, ona właśnie oświeca drogę, po której idziemy, wskazuje cel, który pragnie osiągnąć polska klasa robotnicza, a wraz z nią, i pod jej przewodnictwem, cały naród polski. Partia mobilizuje i organizuje masy pracujące do wykonania zadań, które warunkują szybkie uprzemysłowienie kraju, przebudowę naszego rolnictwa, likwidację wiekowego zacofania, zabezpieczenie stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu. Są to zadania wielkie, doniosłe, jakkolwiek niełatwe. Osiągnąć je można tylko wówczas, gdy organizacja partyjna jest nastawiona bojowo, gdy nie poddaje się nastrojom samouspokojenia, gdy nie ulega wpływowi biurokratyzowanego lub ideologicznego obcego elementu. Organizacja partyjna musi być dostatecznie czuła i sprawna, przyswajając sobie nieustannie leninowsko-stalinowskie zasady strategii i taktyki. Zadania swoje partia może wypełnić wówczas, gdy aktywny i szereg partyjny nie tylko opanował naukę marksizmu-leninizmu, ale potrafi swą wiedzę społeczną i ideologiczną przekazywać jak najszerzej masom pracującym. Najgorszym wrogiem każdej organizacji partyjnej jest oportunistyczne samozadowolenie i uleganie nastrojom wygodnictwa. Bojowa organizacja partyjna winna promieniować na masy pracujące swą głęboką ideowością, porywać je za sobą przykładami poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu aktywnego, będącymi podstawą jego autorytetu, budzić w masach niezłomną ufność do partii, która, jak mówił z dumą o swej partii Lenin, jest rozumem, sumieniem i honorem klasy robotniczej.

Mamy w naszych zagłębiach węglowych ideeowo zahartowany i bojowy aktyw partyjny, mamy dziesiątki tysięcy partyjników wiernych bohaterów, rewolucyjnym tradycjom naszych czerwonych górników, oddanych budownictwu socjalizmu.

Jest to olbrzymia siła, oparta przede wszystkim na jej wielkim ładunku ideowym. Dlatego troska o poziom ideowy partyjników, troska o pracę wychowawczą, masowo-polityczną, o jak największe promieniowanie naszej partii jest podstawowym zadaniem organizacji partyjnych.

Aby siły naszych organizacji partyjnych rosły, aby mogły sprostać swym zadaniom, aby mogły w pełni realizować swą zaszczytną rolę — organizacje partyjne winny wzmacniać się politycznie i zwalczać dwie niebezpieczne tendencje:

Jedną z nich można by określić jako uciekanie do tzw. „czystej polityki”, tzn. polityki oderwanej od produkcji, oderwanej od troski o codzienne sprawy i potrzeby kopalń, bez dbałości o kłopoty robotnika w jego pracy i w jego życiu, a więc polityki wyjąłkowej z żywej treści marksizmu-leninizmu, z jego konkretnej ofensywności. Jest to „polityka” w cudzysłowie, „polityka frazesu”, która przestaje być proletariacką polityką, a staje się sekciarską frazeologią.

Drugą tendencją, nie mniej niebezpieczną, jest zasklepienie się w tzw. „czystej produkcji” bez polityki, tzn. ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunistyczny, odrywanie się od ideologii i ogólnych zadań społecznych. A wszelka ciasnota jest nie tylko społecznie szkodliwa, ale musi w rezultacie przynosić szkodę również i zadaniom produkcji, a „uciekanie od polityki” ma także swoją niedwuznaczną wymowę polityczną.

Jednym z przejawów tych niebezpiecznych tendencji jest niewłaściwy stosunek niektórych organizacji partyjnych do tak ważnego zagadnienia, jak współzawodnictwo socjalistyczne w przemyśle węglowym. We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi. Ale współzawodnictwo socjalistyczne wymaga zorganizowania, kierownictwa, systematycznej analizy jego wyników, wymaga od partii i masowych organizacji społecznych nieustannej inicjatywy i troski o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o rozszerzenie jego zasięgu i rozmachu. A tymczasem obserwujemy — na odwrót — w szeregu kopalń, na przestrzeni ubiegłego roku, spadek współzawodnictwa i szczególnie niepokojące objawy braku zainteresowania inicjatywą górników i samym rozwojem współzawodnictwa ze strony podstawowych organizacji partyjnych, ze strony administracji kopalń, ze strony związków zawodowych, które szczególnie właśnie na tym polu winny rozwijać swą aktywność. Należy jak najszybciej zerwać z tymi nastrojami bierności, jakie poczynają się ujawniać w tej dziedzinie.

Nie mniej złym objawem w działalności wielu organizacji partyjnych jest niewłaściwy stosunek do młodzieży, która coraz liczniej wypełnia dziś szeregi i nowe kadry naszego górnictwa. Opieka organizacyj partyjnych i jej kierownictwa nad ZMP jest niedostateczna, aktywność tej organizacji młodzieżowej w górnictwie pozostaje daleko w tyle

od potrzeb młodzieży i wymagań, jakie stawia przed naszą młodzieżą rozwój przemysłu węglowego.

Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przyływu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu. Wszystkie nasze organizacje partyjne muszą dokonać poważnego przełomu w dziedzinie pracy i opieki nad młodzieżą, pomocy dla jej organizacji — jeśli chcemy wykonać pomyślnie zadania w przemyśle węglowym.

Jednym z najważniejszych warunków prawidłowego kierownictwa partii jest właściwa polityka kadr. Złym objawem w górnictwie jest wielka płynność siły roboczej. Musimy energicznie walczyć z płynnością siły roboczej, kierując się wskazaniem VII Plenum KC. Ale nie możemy zapominać, że również złym objawem, niebezpiecznym dla górnictwa, jest płynność kadr kierowniczych. Prawidłowe kierownictwo partii w tej sprawie posiada decydujące znaczenie. Ludzi trzeba właściwie ustawiać, przeznaczać i zmieniać, ale nie można ich przesuwac i zmieniać nieustannie, lekkomyślnie. Trzeba pamiętać, że każda zmiana kierownictwa, to wstrząs dla zakładu pracy, to dość długi zwykle okres opanowywania przez nowe kierownictwo konkretnych zadań w nowych warunkach. Ustawicznie zmieniane kadry kierownicze nie są w stanie skupić się na swych zadaniach, które wymagają poznania ludzi i specyficznych dla danego zakładu pracy stosunków.

Bojowa organizacja partyjna musi w obecnej sytuacji nieustannie zastrzegać swą czujność i umieć szybko dostrzegać wrogów, nie tylko jawnych, ale i zamaskowanych, usuwać ich w porę, unieszkodliwiać. Ale równocześnie musi ona jak najbezwzględniej tepić nastroje sekciarskie w swych własnych szeregach — a zwłaszcza walczyć energicznie z tendencjami sekciarskimi w stosunku do dozoru, w stosunku do kadr technicznych.

Należy również, aby kierownictwo partyjne kopalń nauczyły się właściwych form kierownictwa, aby unikały komenderowania, zastępowania pracy wychowawczej, propagandowej, masowo-politycznej przez administrowanie, pokrzykiwanie, by co dzień doskonaliły umiejętności wytworzonego, cierpliwego i rozumnego naświetlania zadań i polityki partii.

Organizacja partyjna województwa katowickiego wykazała już nieraz wysoką ofiarnością, duży talent organizacyjny, umiejętność walki z przeszkoami i trudnościami. Cieszy się ona wielkim zaufaniem szerokiej mas pracujących zagłębia węglowego, zdobyła wśród tych mas poważny autorytet i szacunek i przyczynia się do wytworzenia się w masach przekonania o słuszności polityki naszej partii i władzy ludowej. Niewątpliwie okaże się ona zdolna do takiego ustawienia całokształtu swej pracy, aby zabezpieczyć w pełni wykonanie stojących przed nią zadań. Potwierdzają to m. in. wyniki mobilizacji styczniowej w przemyśle węglowym, mobilizacji kierowanej i przeprowadzonej przez organizację partyjną. Wynikiem tej mobilizacji jest wykonanie planu wydobycia w styczniu, który — jak widać — mimo początkowych trudności i niedoboru zostało osiągnięty.

Uważam za swój obowiązek wyrazić w imieniu partii i rządu gorące uznanie i podziękowanie całej braci górniczej za ten wysiłek i sukces.

Szereg kopalń, które w pierwszej połowie stycznia nie wykonały planu, w rezultacie mobilizacji załóg, kierownictwa i organizacji partyjnej osiągnęło w drugiej połowie stycznia znaczną poprawę wydobycia dziennego. W uznaniu ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy załóg i dozoru tych kopalń, rząd przychylił się do wniosku Ministerstwa Górnictwa, aby nie bacząc na niewykonanie planu miesięcznego, jako całoci, przyznać w drodze wyjątkowej i jednorazowej tym kopalniom premię produkcyjną za drugą połowę stycznia.

TOWARZYSZE!

Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać.

Wierzę głęboko, że plan lutowy w przemyśle węglowym będzie wykonywany codziennie od pierwszych dni miesiąca. Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca. Wierzę głęboko, że przeszkody dotychczasowe w wykonywaniu zadań produkcyjnych zostaną przez was, towarzysze, szybko przezwyciężone i plan tegoroczny, zgodnie z tradycją poprzednich lat Polski Ludowej, będzie wykonany przez miłującą swą ojczyznę braci górniczą.

Zyczę wam, towarzysze, sukcesów i powodzenia w tej pracy.

Pod hasłem walki o pokój i szczęście dziecka obchodzić będą łodzianki Międzynarodowy Dzień Kobiet

W łódzkiej zarządce Ligi Kobiet rozpoczęły się już przygotowania do obchodu tego święta. Dzień ten będzie jednocześnie przeglądem dotychczasowych wyników pracy łódzkiej L. K.

O osiągnięciach kobiet na polu zawodowym i społecznym i o zadaniach na przyszłość będzie m.in. mowa na akademii, które odbędzie się w zakładach pracy i przy zarządach dzielnicowych Ligi Kobiet w okresie od 6 do 15 marca. W dniu 8 marca odbędzie się akademie centralna dla aktywistek Ligi. Na niej, jak i na pozostałych akademii, przyrodzającym kobietom w pracy zawodowej i społecz-

nej wręczane będą odznaczenia i dyplomy. Akademie oprócz części oficjalnej posiadać będą bogatą część artystyczną. Zarząd Okręgu Ligi Kobiet w Łodzi w związku z dniem 8 marca podjął zobowiązanie jeszcze szerszego umasowienia organizacji. Postanowiono powiększyć szereg Ligi o 20 tys. nowych członkiń i stworzyć przy każdym Komitecie biokomitetem koło L. K. Dokładny program uroczystości dnia 8 marca ustalony zostanie na posiedzeniu Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet, które odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 17 w Zarządzie Miel-

Wiecz sprawozdawczy z wiedeńskiego Kongresu Obrónców Pokoju

Jutro w dniu 4 bm. o godz. 16.30 w sali MDK przy ul. Moniuszki 4-a, Zarząd Główny Ligi Kobiet organizuje wiec sprawozdawczy z wiedeńskiego Kongresu Obrónców Pokoju. Sprawozdanie z Kongresu wygłosi poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ob. Kornelia Plewińska. Po sprawozdaniu część artystyczna.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dziś, 3 lutego, o godz. 16 w lokalu NOT ul. Piotrkowska 102, mar inż. Wł. Kuczyński wygłosi odczyt na temat „Zasady systemu betonowania metodami kolejnymi przybliżeni” (odczyt jest ilustrowany i połączone z praktycznym pokazem zarabiania mieszanek betonowych).

Cukrowo-mydlane soboty

W poniedziałek, 26 stycznia w jednej z dyrekcyj PSS odbyła się krótka narada.

— Prawie dwukrotnie, prosię kolegów, wzrosła w ubiegłą sobotę popyt na cukier. Speculanci chcą zakłócić sprawą obsługą klientów puszczoną w obieg plotką, że rzekomo źródło cukru i mydła. Zaopatrzymy w bieżącym tygodniu wszystkie nasze sklepy w zwiększone ilości tych artykułów.

Dzień i noc pracował transport PSS, rzucając do magazynów sklepów spożywczych cukier, a do sklepów branżowych mydło.

W poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek popyt na te artykuły był normalny. Natomiast w sobotę 31 stycznia br. przypadkowy klienci niektórych sklepów spożywczych byli świadkami

— Spekulanka polityka
— Naiwni dali się „nabrać”
— Sprzedaż detaliczna bez ograniczeń

następujących rozmów klientów z ekspedientami.

— Proszę 10 kg cukru.

— Dla mnie 5 kg — mówi następny klient.

A w godzinach popołudniowych potworzyły się w wielu łódzkich sklepach długie kolejki. Wszyscy kupowali cukier. Na kupujących co chwila, pół, wzgl. po kilogramie cukru stojący w kolejce patrzyli jak na dziwołagi.

— Pani nie wie, że od poniedziałku cukier zdrożeje — szepcze jedna ze stojących w

kolejce do swojej poprzedniczki kupującej ćwierć kg cukru. I tak wielu spośród kupujących prawie połowę pensji (31 stycznia była wypłata) ulokowało w zapasach cukru.

W poniedziałek — 2 lutego — w wielu sklepach Rudy Pałanickiej miały miejsce następujące sceny:

- Ile kosztuje kilo cukru?
- Piętnaście złotych.
- Nie zdrożeł?
- Nie.
- Poproszę 1 kg.
- Ekspedientka waży i podaje żądany cukier.
- Ile płacę?
- Mówiłam — 15 złotych.

Reflektorem

po trasie
Łódź-Zakopane
-Łódź

Trzy razy w tygodniu doczepiane są do expressu Zakopane — Warszawa dwa wagony bezpośredniej komunikacji z Łodzią. W wagonach tych panuje niemal stale trudny do opisanego tłok.

Ostatnio, w nocy z niedzieli na poniedziałek — 1-go lutego, w wagonach łódzkich brak było światła. Na tym jednak nie koniec, bo zapomniano w lutym o mrozie i biedni pasażerowie musieli przez całą noc marznąć — wagon bowiem był nieogrzany.

A wagony warszawskie tego samego pociągu były ogrzane, oświetlone i nie miały potłuczonych szyb, tak, jak to miało miejsce w wagonach łódzkich.

Matka z dzieckiem zdejmując z siebie palto. Sama drży z zimna. Dziecko płacze. Jakaś starsza pani wyściaga z walizki garderobę i w ten sposób zabezpiecza się przed przeziębieniem, lub gryzą.

Podobnych scen jest więcej. Konduktor jest bezradny.

Narciarze, turyści, uczasowicze, a i wracający z kuracji lodzianie zapytują uprzejmie dyrektora kolejową w Łodzi dlaczego na linii tej trzy razy w tygodniu kursują nie nadające się do odbywania dalekiej podróży, trwającej dookoła 11 godzin, wagony ze słabymi instalacją grzejną.

Sądymy, że narodajne czynniki zainteresowały się tym i nikt nie zechce paścić czaru przyzwykłych dni w Zakopanem niedociąganiem pracowników kolejowych na stacji Łódź-Fabryczna, gdzie wagony te przygotowuje się do drogi.

Oszczędzaj energię elektryczną

WTOREK 3 LUTY

DZISIA BLAŻEJA JUTRO ANDRZEJA

WAZNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straz Pozarna 8
Kom Miejska MO 233-80
Miejski Osr. Infor. 132-13

DYZURY APTEK
Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 58), nr 43 (Wschodnia 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: ssp. Im dr. H. Wolf — ul. Egilewskiego 24; od godz. 20 do 8 ssp. Im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? GDZIE? KIEDY?

mentalnych i kultur-owsiatowych „Radziecka Gruzja” g. 16, PKF 5-53 „Ostala Mohikani” g. 20 doz. od lat 7.

Program dla najmłod:
„Zasadził dzianek rzepek” „Misko Kula” „Była sobie mrowka” g. 16, 17, 18, 17.

MLODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona nr 2))
„Cztery serca” dod. „W dolinie słońca” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.

MUZA (Pabianicka 173)
„O 6 wieczorem po wojnie” dod. „Konie” g. 16, 20, doz. od lat 7.

PIONIER (Franciszkańska 21)
„Skryżowały się drogi” dod. „W kraju socjalizmu 7-51” g. 17, 18, doz. od lat 12.

POŁONIA (Piotrkowska 67)
„Skandal w Cioche merle” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74)
„Dolina śmierci” dod. „Mistrz świata ZSRR w koszykówce” g. 18, 20, doz. od lat 14.

MAJA (dawnej Robotnik Kilińskiego 176)
„Na granicy” dod. „Ro

zwoj form zwierząt”, g. 17, 19, doz. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2)
„Splieniony nurt”, dod. „Droga dziewczki radiowego”, g. 17, 30, 19, 30, doz. od lat 7.

ROMA (Rzgowska nr 84)
„Wilhelm Tell” — dod. „Ludy kolonialne powstają” g. 18, 20, doz. od lat 14.

SOUJZ (Nowe Żłotno)
„Zareczyony Korinny Schmid”, godz. 18, 30, doz. od lat 14.

STYLLOWY — Nieczynne z nowodu remontu
SWIT — „Cienie na tarach”, dod. „Zera”, g. 18, 20, doz. od lat 14.

TATEY (Stenkiewicza 40)
„Cwili na stadionie”, g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

WISLA (Przejazd nr 2)
„Fanfan Tulpan” g. 16 19, 20 doz. od lat 18.

WLOKNIARZ (Próchnicka 16)
„Fanfan Tulpan” g. 17, 19, 21, doz. od lat 14.

WOLNOSC (Napierkowskiego 18)
„Droga nadziei”, g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

ZACHETA (Ziętarska 25)
„Nie ma pokoju pod olivkami”, g. 18, 20, doz. od lat 18.

Depozyt nieco kłopotliwy

Jak zwykle, Miejski Ośrodek Informacji posiada bogatą i dziwnie dobraną kolekcję różnych przedmiotów dostarczonych przez uczciwych znalazców do MOI.

Wśród inwentarza żywego znajduje się 5 psów, depozyt dość kłopotliwy i niecierpliwie czekający na swych właścicieli.

Dowodem dużego roztrzępania jest zagubienie przez kogoś 50 par rękawic chirurgicznych, strzykawek, lancetów i innych narzędzi chirurgicznych. Można je odebrać również w MOI, tak samo jak męską jesionkę samodzielną, torebki skórzane, teckzi, buty, wianienki cynkowe itd.

Większość uczciwych znalazców stanowią kierownicy taksówek. (Numery taks.: 271, 185, 2, 241, 242, 17, 18, 264, 78 i 227).

— Niemożliwe. — Speszony klient nie wierzy.
Nie wierzy, bo z pewnością w sobotę uwierzywszy płacę zakupił w różnych sklepach ze 20, a może i więcej kg cukru. A jest speszony, bo przekonał się, że wroga plotka, „wystrychnęła go na dudka”.
I ZNOWU w poniedziałek w dyrekcyjach odbyły się krótkie narady. Natomiast w Wydziale Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przedstawiciel naszej redakcji spotkał delegata Ministerstwa Handlu.
— Mamy dostateczne zapasy cukru i mydła. Dziś sklepy uzupełniają zapasy tych artykułów. Przygotowujemy się do następnej soboty, bo jak wykazały obserwacje, w soboty właśnie jest niezwykły popyt na te artykuły. Dziś np. zapotrzebowanie w sklepach jest normalne. Klientom przesyła gorączka robienia zapasów — mówi zastępca kierownika Wydziału Handlu.
— NIE MA MOWY O JAKIEJKOLWIEK ZWYŻCENIE CEN NA TE ARTYKUŁY I NIE MOŻE BYĆ OGRANICZENIA W DETALICZNEJ SPRZEDAŻY TYCH ARTYKUŁÓW — DORZUCA PRZEDSTAWICIEL MIN. HANDLU, OB. CZARNECKI.
Tak więc drodzy łodzianie zostawcie sobie trochę pieniędzy na kupno masy, mięsa, ziemniaków i chleba, bo... nie samym cukrem człowiek żyje.
Spekulantom, w których „interesy i kombinacje” uderzyła uchwała rządu, zależy na dezorganizacji rynku. Nie raz jeszcze spotkamy się ze zjawiskiem wrogiej plotki na temat takiego czy innego artykułu spożywczego względnie przemysłowego. Ubiegła sobota i przykład niepotrzebnych zapasów cukru pozostał niechyba na długo w pamięci mimowolnych panikarzy, którzy dali wiarę plotce i w przyszłości na podobny haczyk nie dadzą się złowić.
(Witka)

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów-mechaników z dużą praktyką technologiczną poszukują Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź-Radogósz ul. Liściasta 17. Złożenia przyjmuję Dział Kadry. 276-K

Trzech inżynierów lub techników na stanowiska kierowników montażu ze znajomością maszyn włókienniczych, dwóch inżynierów lub techników na stanowiska starszych inspektorów montażu, jednego inżyniera lub technika na stanowisko inspektora inwestycji, i mistrza na kapitalne remonty obrabiarek, jednego inżyniera lub technika na stanowisko starszego technologa, 1 technika na stanowisko technika wynalazczego, jednego kierownika planowania i umów, jednego starszego technika normowania zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych. Stawki według układu zbiorowego dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych. — Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Dział Kadry ulica Zieleni nr 1. 274-K

Przadzki, pom. przadek, przewijaczki, tkaczy, uczniów na tkalnicy i przedalnie powyżej lat 18 oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudniana natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego Im. Ś. Kunickiego w Łodzi ulica Zeromskiego 137. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 9 do 17. 272-K

SPRZEDAM maszynę ga-binetową „Singer”. Jaracza 22 prawa oficyna III piętro. m. 22.

PORTEPAN pierwszorzędny Bechstein Blüthner Steinway kupię. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Krótki”. (1269-G)

OPEL OLIMPIA z licznikiem sprzedam. Piotrkowska 44. (1369-G)

ZAOFIAROW. PRACY
POMOCNICA domowa potrzebna. Wiadomość ul. Stenkiewicza 91, m. 6
POTRZEBNA pomoc z gotowaniem. Referencje pożądane. Piotrkowska 154-15. (1210-G)

LOKALE
2 POKOJE, kuchnia na Polesiu zamienię na 2 lub 3 pokoje, kuchnia, śródmieście. Wiadomość, Krakowska 30, m. 2.

ZAMIENIĘ mieszkanie: pokój, kuchnia, i piętrowe, częściowe wygody na 2 pokoje, kuchnia, Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Słoneczne”.
ZAMIENIĘ mały pokój w śródmieściu na 1 piętrze na pokój z kuchnią awent. i duży pokój również w śródmieściu. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Ireca”. (1021-G)

STARSZA samotna poszukuje pomieszczenia niekierującego. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Emeryka”. (1253-G)

ZAMIENIĘ ładny domek jednorodzinny, pokój, kuchnia, ogródek na przedmieściu na pokój, kuchnia, wygody. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Po rozumienie 1215”.

Dnia 29 stycznia 1953 roku zmarł
dr JAN MUSZKOWSKI
profesor Uniwersytetu Łódzkiego
kierownik katedry Bibliotekoznawstwa, czołowa postać bibliotekarstwa polskiego
Cześć Jego pamięci!

Koło Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.
1890-G

Dnia 1 lutego zmarł opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy mąż i ojciec
Ś. Ć P.
WŁADYSŁAW PAWŁOWSKI
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Fabrycznej 19a, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
1429-G Żona i dzieci.

Ś. Ć P.
RAJNOLD KUROWSKI
doktor nauk technicznych, profesor zwyczajny Politechniki Łódzkiej, kierownik katedry mechaniki, zasłużony wychowawca wielu edycji inżynierskich, inicjator i kierownik badań naukowo-technicznych zmarł w dniu 30 stycznia 1953 roku, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku

Pracownicy nauki Katedry Mechaniki Politechniki Łódzkiej

Dnia 30 stycznia 1953 roku zmarł
RAJNOLD KUROWSKI
profesor zwyczajny Politechniki Łódzkiej.
W osobie Zmarłego tracimy wybitnego uczonego, doskonałego dydaktyka, gorącego przyjaciela młodzieży, koledze przez wszystkich kolegę, nieszczerzonego pracownika, człowieka serdecznie oddanego sprawie Polskiej Ludowej.
Pamięć o Nim pozostanie niezatarta w naszych umysłach i w kronice naszej uczelni.
Rektor i Senat Politechniki Łódzkiej.

(Głoszenia drobne)

LEKARZE
Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne 4-7, Piotrkowska 175.
Dr MARKIEWICZ specjalista skórno weneryczne, nowoczesne Piotrkowska 109-6.
Dr REICHERT specjalista weneryczne skórno, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta-słód (1390-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórno nr 106, 3-5 Piotrkowska (1394-G)
Dr WONO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia - płuca. Nowotki 7, front 16-17 (14-18)
Dr ZAURMAN specjalista skórno, weneryczne 8-9 20 4-5 Narutowicza
Dr PIWICKI weneryczne, płuca, serce 9-7, ul. Piotrkowska 35.

KUPNO-SPRZEDAŻ
ARYTMOMETRY, maszyny do liczenia ręczne elektryczne nawet niekompletne, stale kupuję warsztaty naprawy maszyn biurowych Pułdka Marian W-wa, Jerozolimska 41 (252-72)
RADIO SUPER z okiem magnetycznym sprzedam. — Przybyszewskiego 3, m. 21 III piętro (1212-G)
RADIOAPARATY różnego typu oraz części kupuje, sprzedaje sklep Rałowy Więckiego 31 tel. 169-55 Księżnik.
SPRZEDAM piękne szczyłki szpaniole, Sienkiewicza 61, m. 15.

Siłowość kuracji zdrowej daje: Sól jodobromowa zabłocka

otrzymana z naturalnej solanki ze źródeł w Zabłociu do leczenia kapielowego w domu.

Solanki jodobromowe stosowane są w chorobach reumatycznych, dziecięcych i innych.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

5-MIES. kursy kroju, szy-cia i modelowania IPR, Piotrkowska 68. Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19. (283-K)

5-MIES. kursy kroju, szy-cia i modelowania IPR, Swierczewskiego 17 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19.

ANGIELSKI, polski, fran-cuski, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski. Dobrze przedk. skutecznie. Bed-narska 26, m. 87

KURSY samochodowe IPR przyjmują zapisy Wóleńska 27 do dnia 14.2. 53 r. (286-K)

ROZNE
SNIEGOWCE, szare, brązowe oraz zamki i zatrzaski do botów reperuje „Wulkanizacja”, Gdańska nr 59 (995-G)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 8723 Sawilska Stanisława (1059-G)

SKRADZIONO legitymację szkolną Technikum Elektryczne na nazwisko Mariap Fornalczyk, Po-dioły 42-44

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Helena Głowska, Lubelska 10, m. 15, (1245-G)

ZGUBIONO leg. mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Teresa Het-man, Zachodnia 69-13.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową Henryk Kra-ska Łódź, Limanowskiego 24-32. (1257-G)

ZGUBIONO leg. szkolna wyd. przez Politechnikę Łódźką na nazwisko - Adam Broda. (1268-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 80, tel. Centrala 283-90 Red. nac. 125-64 godz. przeł. 12-13 Sekretarz odpow. 894-75 godz. przeł. 10-12. Dział gospodarczy 283-90, wrona 35 oraz 225-32, dział portowy 208-95, dział kult. 141-16, dział mieściel. 226-32 i 114-32, dział listów 142-80.

Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-78 czynny 8-16, w soboty 8-14.

Cena w orenuracenie odcitowej 3 z miesięcznie

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Porażka Sliwy w Bukareszcie

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie rozegrano partie V rundy.

Reprezentant Polski — Sława Jura w 16 posunięciu uznał się za pokonanego w spotkaniu z Toluszem (ZSRR). Spasski (ZSRR) zwyciężył w 40 posunięciu Radulescu (Rumunia). Ciucaltea (Rumunia) wygrał z Milevem (Bulgaria), a Golombek (Anglia) pokonał Saftara (CSR), Filip (CSR) zwyciężył Reichera (Rumunia). Wynikami remisowymi zakończyły się partie Smysłow (ZSRR) — Petrosian i Barda (Norwegia) — Stoltz (Szwecja).

Partie: Bolesławski (ZSRR) — Barcza (Węgry), Szabo (Węgry) — Trojanescu (Rumunia) i O'Kelly (Belgia) — Szabo (Rumunia) zostały odłożone.

Pierwszy krok szermierczy

W Pabianicach zorganizowano pierwszy krok szermierczy. Na plany walk na florety spotkało się 9 zawodników.

Pierwsze miejsca zdobyli: Bloch R., Lipiński W., Chojnacki A., Koniński J.

Mistrz sportu mjr Pokt ofiarował pierwszym dwóm zawodnikom dwie szable, którymi w swoim czasie walczyli. Pozostałym nagrodzono książkami.

Zimowe refleksje hokejowe

Dziwna zaiste atmosfera panuje wśród zwolenników sportu lodzkiego. Reprezentanci naszego miasta rzadko ostatnio odnoszą zwycięstwa w zawodach ogólnopolskich, a większość przed każdą imprezą liczy na sukcesy swych pupiłków. I to nie bylejakie. Mistrzowski tytuły — oto główny cel.

Na śląskim „Torkacie” zakończył się turniej eliminacyjny o mistrzostwo Polski. Brała w nim również udział drużyna Włókniarza, złożona z graczy lodzkiego i zgierskiego.

Pierwszy mecz w swej grupie lodzianie wygrali z AZS-em 4:3, drugi — decydujący — przegrali z Gwardią 2:3. Tym samym zostali wyeliminowani z grupy finałowej.

No i oczywiście ponownie się wkładają nastroje pesymizmu. — Przegrali... Teraz zmuszeni są brać udział w słabszej grupie. I jeżeli nawet odniosą w niej przekonujące zwycięstwo, w najlepszym wypadku uplasują się dopiero na piątym miejscu w konkurencji ogólnopolskiej.

Przy tych rozważaniach zapomniano o tym, że potknięcie się lodzian na śląskim „Torkacie” wyjdzie im tylko na dobre. Czasem nieoczekiwany sukces powoduje zawrót głowy. A w tych warunkach uwagi trenera trafiają w próżnię, młodzi sportowcy przestają

Zakopiańskie migawki

- Brawo dzieci
- Narciarze uciekali

Z Gubalówki startują dzieci w zawodach harcerskich. Z samego szczytu jadą narciarze zgłoszeni do slalomu specjalnego o mistrzostwo Łodzi i Warszawy.



Wojkowi mistrzami i Ligi

Bokserzy CWKS potrafili zdystansować wszystkich swoich rywali w meczach o mistrzostwo I Ligi.

Wojkowi prowadzili od pierwszego meczu ligowego, a ostatnio wygrali ze Stalą z Chorzowa 11:7.

Oba zespoły wystąpiły w ostabionych składach. Ogłoszono wzajemny walkower w walce muszej. Nie było na ringu Kukiera, Woźniaka i Gościńskiego, który pauzuje po no-kaucie.

Najciekawszą walkę stoczył

Na lodowisku przy ul. Kosciuszki walczył o mistrzostwo Polski łyżwiarze.

Na Krokwi pod Giewontem wpadają na metę narciarze, biorący udział w mistrzostwach AZS w biegu, a za chwilę rozpocznie się konkurs skoków. Startują wszyscy najlepsi, za wyjątkiem Staszka Marusarza, który tym razem woli przyglądać się z trybuny, dając tym samym szansę na zwycięstwo któremuś ze swoich młodszych kolegów.

Program sportowy, nawet jak na Zakopane, wyjątkowo bogaty. Przez chmury przebiega się słońce. Śnieg twardy; narciarze nazywają go firmem, albo po prostu ślądem.

Zwolennicy sportu mieli w tym dniu trudny do rozwiązania problem. Chce się być na slalomie, a i konkurs skoków też nie.

Slalom przeciąga się. Zawodnicy smarują narty, a sędziowie ustawiają bramki. Publiczności stosunkowo niewiele.

Ogólną uwagę zwraca postawa sportowa młodzieńskich zawodników — harcerzy. Są wszyscy jednakowo ubrani i pierwszorzędnie kręcą christia nie śmigowe. Ręce składają się do okłasków. Szkoda, że narciarzyki tego nie słyszą.

Kolejka raz po raz przywozi nowy zastęp narciarzy, a i „ceprów” poubieranych w futra i ciepłe swetry. Są jednak i tacy, którzy zjeżdżają w dół by zdążyć na skoki. I tak wędrownka ludzi trwa przez cały dzień.

Lotem błyskawicy rozeszła się po całym Zakopanem sensacyjna wiadomość o lawinie, która ruszyła z Suchego Zlebu w dół. Akurat na stoku tym trenowali zawodnicy kadry na rodowej. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w porę wyczuili niebezpieczeństwo i zaczęli czym prędzej uciekać. Lawina powyrwała kosówki, rozciągnęła się na przestrzeni 200 m. Świadkiem jej był między innymi jeden z popularnych w Polsce fotografów, który tak się przeraził, że zapomniał o swoim obowiązkowi i nie wyjął z futerału aparatu. Ucierpiał tylko kosówki.



Podchodzi do nas 18-letni Hryniewicz z Włókniarza w Bielsku. Na Krokwi skacze do piero drugi raz. Mimo to ma piękny lot i zapowiada się na dobrego skoczka.

Po oblodzonych schodach z ciężkimi nartami na ramieniu wspinają się wciąż zawodnicy. Przydałby się elektryczny wyciąg.

KRZEWIMY TURYSTYKĘ KRZEWIMY TURYSTYKĘ

Wycieczka „Dziennika” i Orbisu do leśnych ustroni puszczy Białowieskiej

W tym razem będzie to wspólna wycieczka na spotkanie lasom, łąkom i tarpanom dziko zamieszkującej ustronia Puszczy Białowieskiej.

Uczestnicy wycieczki wyjadą z Łodzi specjalnym wyodrębnionym pociągiem turystycznym CAŁKOWICIE

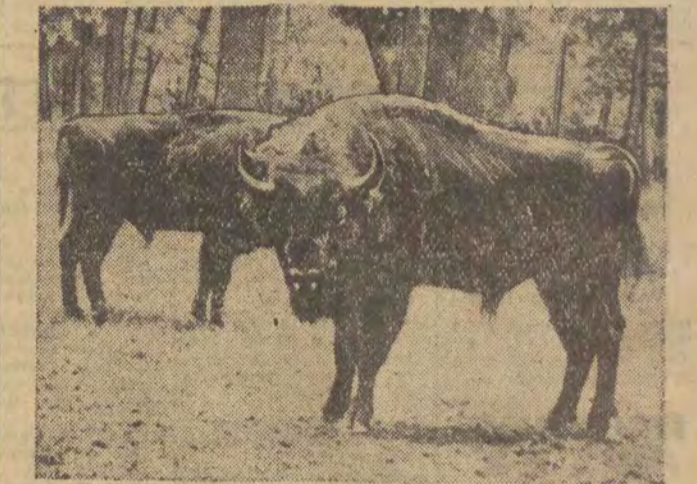
ZRADIOFONIZOWANYM STUDIO RADIOWE ZAINSTALOWANE W POCIĄGU nadawać będzie przez CAŁY CZAS PODRÓŻY PROGRAM ARTYSTYCZNY SŁOWNY I MUZYCZNY. Gorące i zimne bufety K.Z.G. zaspokoją apetyty podróżnych.

Na miejscu w Białowieży uczestnicy wycieczki zjedzą obiad.

Przewidziany jest kulig (jeśli dopisze śnieg) 7 km jazdy saneczkami do rezerwatu w puszczy. Ponadto zwiedzanie muzeum przyrodniczego, wieczorem zabawa taneczna.

Wyjazd z Łodzi 14 bm. w godzinach wieczornych. Powrót 16 bm. (poniedziałek) we wczesnych godzinach rannych.

Zgłoszenia zbiorowe i pojedyncze przyjmuje wydział turystyki „Orbis” tel. 101-01 ul. Piotrkowska nr. 68. ILOSC MIEJSC OGRANICZONA.



TELEGRAFICZNYM SKROTEM

W trzech punktach Polski rozegrano spotkania piływackie o puchar miast. W Bytomiu pierwszą reprezentacją Katowice wygrała z Warszawą 100:95, a o sukcesie gospodarzy zdecydowało pierwsze miejsce Brendera w siatkach. W ramach tego meczu Mroczkowski pokonał w wysiłku na 100 m w stylu dowolnym Procia, uzyskując czas 1.01,2.

W Poznaniu reprezentacja tego miasta zwyciężyła Wrocław 100:87. Kłemińska z poznańskich Stali ustanowiła nowy rekord Polski juniorek na 100 m stylem dowolnym w czasie 6.26,0.

W Gdyni, Łódź wygrała z Gdańskiem 103:88. Na uwagę zasługuje wynik Bonieckiego, który dystans 100 m stylem grzbietowym przeplynał w czasie 1.16,5. W meczu ołki wodnej Łódź zwyciężyła 7:8 (7:2).

W Poznaniu, Lublinie i Kielcach odbyły się półfinalowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce mężczyzn. W Poznaniu startował łódzki AZS, który w meczu z Gwardią Wrocław zakwalifikował się do finału. AZS sprawił niespodziankę, gdyż pokonał wicemistrza Polski Gwardię Wrocław 3:0, AZS Kraków 3:2 i Unię Gorzów 3:0.

Oprócz tego do finałów zakwalifikowały się: CWKS, Gwarda (Gdańsk), AZS i Gwardia (Warszawa).

W Warszawie odbył się czwórmecz koszykówki kobiet z udziałem tamtejszej Spójni, Kolejarza (Poznań), Włókniarza (Ł) i OWKS Kraków. Pierwsze miejsce w czwórmecczu zajęła warszawska Spójnia. Włókniarki uplasowały się na III miejscu, wygrywając tylko z OWKS.

Odpowiedzi REDAKCJI

W. Z. — Podwyżka 30 proc. należy się tylko przy placach za pracę, która opiera się na znaniu mości języków obcych. Np. przy stałej pracy jako tłumacz w wydawnictwie.

„Mieszkańcy robotniczej Łodzi” — Dowody osobiste są tuż wydawane. Na pewno w najbliższym czasie otrzymacie zawiadomienia w celu zgłaszania się po odbiór

WTOREK, 3 LUTEGO

7.20 i 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Wiadom. dla wsi. 7.50 Stan porządku. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mł. kobiecie”. 12.04 Dziennik. 14.10 Aud. dla klas IV. 14.30 Dla klas VII — „Kim chce być” słuchow. 15.00 Muzyka ludowa. 15.10 Audycja liter. 15.30 Dla dzieci — „Ptaki”. 16.00 „Wschodnica Radiowa”. 16.20 (Ł) Audyc. pt. „Kowalowy — dziewiarze przechodzą na skord”. 16.30 (Ł) Muzyka powozna. 17.00 Wiadom. połudn. 17.20 (Ł) „Mówia radiowołwe fabryczne”. 17.45 (Ł) Pieśni masowe. 18.00 (Ł) Łódzki Tygodnik Półwiekowy. 18.30 z cyklu: „W pracowniach uczonych” post. 18.40 (Ł) Koncert solistów. 19.10 „Wschodnica Radiowa”. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Koncert symfoniczny w wrk. walc. i ork. symf. PR. 21.00 Dziennik. 21.30 Koncert krak. chóru PR. 21.50 Muzyka. 22.00 „Wschodnica Radiowa”. 22.30 Gra ork. tan. PR. 23.00 Koncert solistów. 23.30 Muzyka dawna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

— Andrzej Anatoliewicz Kolywanow? — zapytał Samotiosow — jedynie po to, by przerwać milczenie.

— Tak... To bezpośredni zwierzchnik matki.

Paweł ubrał się, wziął z rąk Samotiosowa telegram i przeczytał go raz jeszcze, jak gdyby chciał sprawdzić czy się przypadkiem nie omylił.

— Nie ma rady... Samochody dziś jeszcze wracają do Nowokamińska. Jeźdźce z nimi do Nowokamińska, a stamtąd samochodem do Gornozawodzka — poradził Pawłowi Nikita Fiodorowicz. — Słyszałem, że komunikacja kolejowa między Kudielnoje i Gornozawodzkiem została przed dwoma dniami przerwana. Pożary leśne zniszczyły wszystkie mostki po drodze. Jeśli pociągi naprawdę nie chodzą, to trzeba będzie wystarać się o samochód w truscie, Dyrektora i Fiedosiejewa w biurze nie znajdującie, wyjechał z samego rana na obiad kopalni. Ale to nie! Wystarczy pokazać telegram sekretarce — i wszystko pójdzie jak po maśle.

— Dziwi mnie to bardzo, bo przed wyjazdem do Gornozawodzka otrzymałem list od matki. Pisała mi, że wybiera się w podróż służbową do północnych okręgów naszego obwodu i dała mi nawet swój adres tymczasowy. Potem, w sobotę, telefonowałem do niej, ale odpowiedziano mi, że już wyjechała. Jak mam to wszystko rozumieć? — zapytał Paweł z reszta nadziei w głosie.

— Zatelefonujcie z trustu do domu, jeśli pożary nie uszkodziły również linii telefonicznej. Ubierzcie się ciepło na drogę. Ostatnio bardzo się oziębiło. Lada chwila zaczną się deszcze.

Wydostał z szafy czapkę Pawła i jesionkę. Paweł wciąż jeszcze wpatrywał się w telegram.



Wojkowi mistrzami i Ligi

Wojkowi prowadzili od pierwszego meczu ligowego, a ostatnio wygrali ze Stalą z Chorzowa 11:7.

Oba zespoły wystąpiły w ostabionych składach. Ogłoszono wzajemny walkower w walce muszej. Nie było na ringu Kukiera, Woźniaka i Gościńskiego, który pauzuje po no-kaucie.

Najciekawszą walkę stoczył

Za barakami, na placu, gdzie odbywało się montowanie standardowych domków, praca szła całą parą. Nigdy jeszcze nie panował tu taki ożywiony ruch jak tego właśnie dnia. Wszyscy wolni od zajęć byli zajęci przy wyładunku. Część przyszłych domów zdejmowano przy pomocy matych dźwigów i ustawiano kantem obok siebie; opróżnione ciężarówki natychmiast odjeżdżały.

Na Uralu zawsze budowano szybko, jednak podczas wojny i w okresie powojennym zaczęto budować więcej i szybciej niż kiedykolwiek. Zjawily się narzędzia pneumatyczne, zjawily się małe ekskawatery, niezastąpione na budowie — wszystkie własne, produkcji uralskiej. Działwa osiedla górniczego otoczyła kompresor, nie mniejszym zainteresowaniem cieszył się ekskawator Dzieci staraly się tak stanąć by móc dokładnie obserwować pracę maszynisty który budził powszechny podziw. Osiedle ruszyło do ataku na taigę, ście-

te przy pomocy pił elektrycznych sosny z loskotem padły na ziemię.

Paweł gotów do drogi, podszedł do Nikity Fiodorowicza, który beszał właśnie jednego ze swych podwładnych za to, że zaczęto rozładowywać części domów za daleko od ustawionych już szkieletów.

— Przecież ekskawator wyrzył już tam kanały odwadniające, samochody nie mogły podjechać — próbował się usprawiedliwić kierownik gospodarzy.

— Trzeba było po prostu przerzucić mostki prowizoryczne — nie łatwiejszego! — nie chciał mu darować Samotiosow. — Jutro dostaniecie zadanie przewiezienia płyt pod same szkielety. Zależy nie odważyć się sprzeciwić. Jazda do roboty! Przynajmniej reszta transportu musimy rozumnie wyladować... No, Pawle Piotrowicz, możecie wsiąść do tej ciężarówki. Szczęśliwej drogi!

W ciągu paru ostatnich chwil Paweł poczuł się jeszcze gorzej. Każdy krok wymagał olbrzymiego wysiłku. Samotiosow zabrowadził go do ciężarówki i usadowił obok sofera.

— Nikito Fiodorowicz, wystawcie w nocy dodatkową wartę przy wyladowanych częściach domów. Dobrze byłoby, żeby wziął to na siebie Pantielejew. Należy kategorycznie zabronić palenia papierosów na placu. Część leżą stanowczo za blisko baraków. Wystarczy jednej zapalki — i wszystko pójdzie z dymem...

— Macie rację, zrobimy według waszych wskazówek — obiecał Samotiosow. — Prawdę mówiąc, bardzo nieszczególnie wyglądacie... Czy to nie za ciężka droga dla was...